

Janusz, Głowa do góry

Głowa do góry, by wysoko ponad ten świat
Tu znajdziesz tylko to, co na co dzień w gazetach
Głowa do góry by kiedy wrócisz stamtąd
Tak na pewno będziesz wolny jak ptak
Mam tak samo jak ty, ciało swoje a w nim
myśli swoje, do teraz byłem w dole, ale
przeczytałem i się zastanawiałem
Drogą, którą wybrałem omijam większość dalej
Teraz wiem, że to co dookoła widziałem
Zamieniało mnie, że się stałem kim nie chciałem

Byłem tam myślami, gdzie prawda strumieniami
Nie będę dalej stał jakbym nic nie wiedział
Nie w tym; patrzę w dal i tak miało się stać
I nie biorę już tego co w promocji daje świat
Bo ja nie chcę głupoty, nie chcę zamułki
Ja chcę żeby były przemyślane moje ruchy
Wszystko wokół dziwne, oni chcą wciągać mnie
Ja już się nie boję, bo tam nie ma mnie
Tam nie ma mnie, tam nie ma mnie,
Tam nie ma mnie.

Głowa do góry, by wysoko ponad ten świat
Tu znajdziesz tylko to, co na co dzień w gazetach
Głowa do góry by kiedy wrócisz stamtąd
Tak na pewno będziesz wolny jak ptak

Trudna jest walka z samym sobą, no bo jedna
zmiana to nie koniec działania, ale wielką ma moc,
nawet gdy jest bardzo mała,
w progresie tego życia w czasach kłamstwa, panowania
Ku lepszemu będę pokładać swe starania,
jedna zmiana to jest początek zwyciężania
i nigdy nie jesteś sam,

Z góry nadleciał tutaj dla nas plan,
co mogę zrobić samemu, a nie co zrobić drugiemu
Marne świata gadania, ty tego już nas nie ucz
mówię wciąż do tych, którzy chcą trzymać nas przy ziemi
Tylko sam, mówią nam, możesz znaleźć lepszy stan
A tak to wracaj tam, gdzie masz być dla wszystkich cham
Tam gdzie nie ma miłości i tylko więcej ran
Nie ma mnie tam, nie ma mnie tam,
Nie ma mnie tam, hej

Głowa do góry, by wysoko ponad ten świat
Tu znajdziesz tylko to, co na co dzień w gazetach
Głowa do góry by kiedy wrócisz stamtąd
Tak na pewno będziesz wolny jak ptak
Głowa do góry, by wysoko ponad ten świat
Tu znajdziesz tylko to, co na co dzień w gazetach
Głowa do góry by kiedy wrócisz stamtąd
Tak na pewno będziesz wolny jak ptak

Trudna jest walka z samym sobą,
Zeby przejść do końca z podniesioną głową.
Dziś zewsząd mają dla mnie naukę chorą
Przecież mam głowę, żeby myśleć głową
Ku wyżynom patrzę, stamtąd moja pomoc
znaczy przecież więcej, niż mówi o mnie świat
Muszę rozprawić się z chorobą, ja wierze
jeżeli chcę ją, nie to samo, to zewnętrzny świat
Muszę zostać sobą ale zmieniać się
i czerpać siłę z tego, co dla mnie zapomoga.

Więc wysoko głowa, ponad ten świat
Tu znajdę tylko to, co na co dzień w gazetach.